

# Bartek Kalinowski, Niedziela bez Biedronki

Kolejna niedziela zamknięte sa sklepy  
To jakby odcięło mi tlen  
już dawno nie było tu tak wielkiej kiepy  
ten PIS zrobił koszmarne sen

Na spacer nie pójdę, łożenie bez sensu  
Tm nie ma ni sklepów ni aut  
Więc włucze się tu od szaf do kredensu  
I z głodu umieram jak skaut

widziałem naród bez sensu się baka  
Zamknięty Lidl, zamknięta biedronka  
I co mam zrobić bez Tesco ja teraz  
kiedy z głodu u umieram

Zmuszają mnie tu by pójść do kościoła  
na szczęście ja mam TVN  
Tam gada redaktor jak ksiądz na Kaczora  
To lepsze od kościelnych ściem  
Chce pójść na belweder i sejm

Właściciel biedronki podobno przyjedzie  
na kasie obsłuży mnie gość  
Poszedłem do Bioedry nie mogłem wysiedzieć  
bez srate, rukoli mam dość

A tam pod Biedronką, tłum ludzi, kolejka  
i krzyczą złodzieju daj szmal  
Już mnie się kojarzy tam Grunwald Matejka  
TO polskie roszczenia a z żal

Właściciel o ma lo życia nie stracił  
tam byłych roboli był tłum  
i go rozebrali do goła, do gaci  
i do Portugalii zwiął kum

toć ja w restauracji pół wieku nie byłem  
kelnerzy wkurzają mnie fest  
więc po benzynowej ja stacji chodziłem  
Tu chociaż normalne coś jest

jest tłum do hot=dogów, tak jak na Kasprowym  
Ja z głodu umieram to wiem  
Karetka mnie wiezie na oddział ratunkowy  
Wiec pod respirator i jem

Jest jak za komuny, a może i gorzej  
Bo ludzie zdychają na złość  
Mój sąsiad w szpitalu wytrzymać nie może  
Ja chcę do Carrefoura, mam dość